

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 50 (1395)

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego w komisji skarbowo-budżetowej Senatu.

Druzgocąca krytyka taktyki opozycji sejmowej.

Wczoraj o godz. 13 przybył do gmachu Senatu do komisji Skarbowo-budżetowej p. minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski w towarzystwie pierwszego podsekretarza stanu gen. Konarzewskiego, szefa gabinetu ministra spraw wojskowych Becka oraz płk. Pietrzyckiego. Przy wejściu p. Marszałka Piłsudskiego na salę plenarną posiadzeń Senatu wszyscy członkowie komisji—senatorowie i licznie zgromadzeni posłowie ze wszystkich ugrupowań powstali z miejsc, poczem powitał serdecznie słowy p. Marszałka Piłsudskiego marszałek

Senatu Szymański. Obecni znieśli okrzyki: „Niech żyje!” i rozległy się huczne oklaski. Po powitaniu za stołem prezydnym zasiadł Marszałek Piłsudski, mając po lewej ręce marszałka Senatu Szymańskiego, po prawej zaś wicemarsz. Gliwica oraz ministra skarbu Czechowicza. Komisja przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przewodniczący udzielił głosu Marszałkowi Piłsudskiemu, który wygłosił następujące przemówienie.

Dlaczego Marszałek Piłsudski nie wystąpił z budżetem w Sejmie?

Rola referenta budżetu.

Szanowni Panowie! Przedewszystkiem wyjaśnić muszę, dlaczego przemawiam w Senacie, nie w Sejmie. Stało się to nie z mojej winy. Już przed przyjściem pod obrady Sejmu budżetu, przygotowanego przez rząd, uprzedziłem p. szefa gabinetu, że nie będę się mógł zgodzić z tym rodzajem pracy Sejmu, który stawia ministra nie jako referenta swego budżetu przed Sejmem, gdyż system ten daje — zdaniem moim — pracę lichą i marną. Jest to — zdaniem moim — jeden z tych zwyczajów i obyczajów sejmowych, które należą do przeżytków i które dają w rezultacie głupotę prowadzenia pracy.

Referent, gdyby był nawet najlepszym, nie daje gwarancji znajomości ani przedmiotu, ani też wzajemnego układu różnych części budżetu ze sobą, ani też nie daje systemu pracy nad wykonaniem budżetu. Kiedy się nieraz zastanawiałem, jeszcze przed przyjściem na świat Sejmu w Polsce nad różnymi pracami Sejmu, dziwiłem się, jak dużo tam jest nonsensów i jak gdyby rozmyślnego prowadzenia pracy tak, aby była marna i licha. Do tych zwyczajów i obyczajów należą nie co innego, jak wystawianie swego referenta do spraw, których on nie może znać dobrze.

Dla tego też powiedziałem p. Barłowi, że nie jestem w stanie podlegać temu nonsensowi i dlatego, jeżeli moi koledzy ministrowie z tem się zgodzą, żądam, aby mój budżet był rozpatrywany ostatni. P. Bartel na to się zgodził i dlatego przyszedłem ostatni do dania mego budżetu. Również lojalnie postąpiłem i z referentem p. maj. Kościłkowskim, którego poprosiłem do siebie i stwierdziłem mu, że nie zwracając się przeciw niemu osobiście i uważając, że z tych możliwych referentów, jakich może Sejm wystawić, on jest najlepszy, tak jednak postępuję i że nie będę referował nic w razie, jeżeli nie będę jedynym referentem mego budżetu w Sejmie.

Wreszcie uczyniłem to i w stosunku do p. Daszyńskiego, powiedziawszy mu to samo, co mówię tutaj. Nie mogę nie stwierdzić, że występując starannie i stale przeciwko mnóstwu przeżytków z życia parlamentarnego, a jest ich wielka ilość, widzę, że ciągle staję one w sprzeczności, czy to z życiem, czy to z pracą, czy z czasem, czy to wreszcie z prawem.

Honor służby wojskowej, a praca w Sejmie.

Nie mogę nie podkreślić jaknajstaranniej, że uczyniłem brak mojej osoby w Sejmie, nie jedynie z tego

powodu. Powód był i drugi, chociaż mniej ważny, lecz nadzwyczajnie dotkliwy dla wszystkich tych, którzy noszą mundur wojskowy. Powód ten jest związany z honorem. Honor jest jednym z silnych ogniw, wiążących każdą grupę wojskową. Jest to konieczne dla wojska, gdyż będąc w otoczeniu rozchylanej prawdy życia, trudno jest mieć wojsko, nie miesząc się do polityki, w razie, jeżeli się nie wynajdzie ogniw, które ludzie od tego powstrzymują. Jednym z tych ogniw wspólnym dla ludzi w mundurze w porównaniu do ludzi bez munduru, jest poczucie honoru. Dlatego też prawda honoru jest nadzwyczaj silnie zaopatrzona prawem i regulaminem właśnie w wojsku. Nie wolno oficerowi przestąpić zwykłego przeciętnego honoru pod groźbą wykluczenia go z armii za czyn niehonorowy i dlatego określenia muszą być bardziej rożne i bardziej powściągliwe. Honor ten nie pozwala na słuchanie słów w stosunku do siebie obraźliwych i oficer musi wystąpić czynnie i to natychmiast w razie, jeżeli nie ma być zdyskwalifikowany. Wobec rozchylanej prawdy panów posłów, którzy o to nie dbają, jest tak trudna dla oficerów jakakolwiek praca w Sejmie.

Obciążę się tą sytuacją jeszcze bardziej, gdy weźmę pod uwagę to co jest honorem służby. Honor służby w wojsku tak ostro dowodzonem i indywidualnie dowodzonem prowadzi nieraz do konfliktów, kończących się śmiercią. Być może, że jest to źle, ale tak jest. Honor służby bowiem nakazuje obronę przelozonego i dlatego jest tak ciężką prawdą służby wojskowej. I wobec tego, że przelozonym jestem ja, nie mogę się zdobyć nigdy łatwo na wysyłanie kogokolwiek do Sejmu, oprócz mnie samego.

Zawsze się obawiam tych konfliktów wewnętrznych u moich podwładnych, którzyby byli postawieni w sytuacji możliwej dyskwalifikacji dla siebie, jako oficerów. Nadto ciężka jest ta męka służby w tych warunkach, które dają niepewność głowe języki i łatwość niepewności głowych określeń u panów posłów. Dlatego też nie mówiłem w Sejmie, dlatego też, moi panowie, nie jestem w stanie i tutaj mówić tak, jakbym mówił o całości budżetu wojskowego, gdyż wtedy musiałbym pominąć główne moje zadanie, zadanie związane z odparciem tych poprawek, które zostały zrobione przez Sejm na moim budżecie. Biorę tylko stamtąd z przygotowanych przezeń prac na Sejmie, biorę jedną rzecz, rzecz porównawczą, związaną z budżetami przeszłości, na Sejm bowiem przygotowałem, jako wstęp historii budżetów wojskowych.

Historja „budżetów wesolych“ a budżet obecny.

Porównanie poszczególnych pozycji.

Jeżeli proszę państwa, weźmiemy porównanie z roku 1924 i preliminarzowego budżetu na rok 1925 w przeszłości i porównamy go z obecnym, to przy przewartościowa-

niu złotego, wobec znizki waluty przy jej stabilizacji znajdziemy porównania następujące: w 1924 budżet wynosił 701 milj. dawnych złotych, co przy przewartościowaniu daje 1.206.500 tys. Budżet preliminarzowy na rok 1925 wynosił 725 milj., co przy przewartościowaniu daje 1.247 milj., wtedy gdy obecny

mój budżet wynosi 814 milj., t. zn. że w stosunku do 1924 i 1925 roku jest mniejszy o 400 i coś milionów, czyli o jedną trzecią zmniejszony. Jeżeli zaś weźmiemy punkty zaczepiane przez Sejm, to znajdzie przy przewartościowaniu następujące różnice: w dziale I § 8 w roku 1925, bo przedtem tego działu nie było i on był przenoszony do innych działów, to jest reprezentacja, wynosił preliminarzowy budżet 465 tys., gdy mój obecny wynosi 236 tys. Dział II § 3 wynosił w roku 1925—29 milj., w 1924—21 milj. Mój budżet wynosi 11.496 tys. zł. Dział II § 12 w 1924 wynosił 21 milj., w 1925—12 milj., w moim budżecie wynosi 7.300 tys. Dział I § 8, to jest dział reprezentacji. Dział II § 3 to są podróże służbowe i przesiedlenia. Dział II § 12 to są wydatki uboczne przy wyżywieniu. W tych trzech działach zatem zmniejszenie budżetu mego w stosunku do tego, który był jest bardzo jaskrawe i widoczne. Jest jeszcze § 4 podobny, który nosił tytuł „różne”. W ustawie z 1925 roku wynosił 2.700 tys., w wnoszonym budżecie wynosi 240 tys., inne zaś wymagają nieco ściślejszej analizy, dlatego że są one bardzo zabawnie zatytułowane. O tem będą mówił później.

Budżety, z których utrzymywano kochanki posłów i partje.

Budżety dawniejsze przy ich rozpatrzeniu i przy ich stwierdzeniu istotnej wartości noszą mnie zawsze miano „wesolych budżetów”, albowiem smutna historia naszych budżetów wojskowych polega nie na czym innym, jak na kradzieży wyrobionej budżetów wojskowych i na defraudacji możliwie daleko posuniętej. Są to „wesole budżety”, gdyż znam wypadki wydawania z budżetów wojskowych na suta libacje i dziewocznym i publicz-

nych domów, robione dla panów posłów przez panów ministrów. Wesole budżety były złotymi czasami dla panów posłów Sejmu. Z budżetu utrzymywano nie tylko ich kochanki, ale utrzymywano również i partje. Z budżetu kradziono najbezczelniej w świecie. I dlatego ja zawsze nazywam te budżety wesolemi budżetami. Jeżeli pójdę dalej w analizie, to wykażę, że system tej pracy w-olego użytkowywania budżetu nie mógł nie zacząć od wzięcia tych części, które teraz są zaczepione przez panów posłów Sejmu. Z tych właśnie części zużytkowano pieniądze nie na wojsko, lecz na wesole spędzanie czasu budżetowo-sejmowo, no i ministrów.

Punkty zaczepione przez Sejm.

Przechodzimy, proszę panów, do tych punktów zaczepionych przez Sejm. Jest ich w całości 6. Proszę panów, jeżeli przeczytamy ich tytuły, to one muszą zwrócić bezwzględnie uwagę. Więc, 1) „inne wydatki”, 2) „podróże służbowe i prze-

siedlenia”, 3) „wydatki uboczne przy wyżywieniu”, 4) „szkoły i kursy żeglugi powietrznej”, 5) „fundusz dyspozycyjny”, 6) „różne”. Już same nazwy zaczepionych części budżetu wywołać tu muszą pewne zdziwienie, gdyż jasnym jest, że zaczepiają one nie samą istotną prawdę budżetu wojskowego, lecz jako bezwiednie czepiają się tego, co jest bardzo uboczne. Nawet jeden z tytułów nosi nazwę: „wydatki uboczne przy wyżywieniu”.

Jeżeli teraz zechcemy analizować ściślej i dalej, to znajdziemy np., że te wydatki uboczne przy wyżywieniu, które tak śmiesznie są zatytułowane, rozkładają się według naszego preliminarza na rzeczy następujące: zakup urządzeń laboratoryjnych, modeli dla instytutu technicznego, doświadczenia z dziedzin piekarnictwa — 4 tys. zł., zakup urządzeń — 6 i pół tys., badania nad konserwacją mięsa i innych środków żywnościowych pochodzenia zwierzęcego — 10 tys. zł. i t. d. co razem wynosi 107 tysięcy.

Miłość do grochu z kapustą.

Skreślone i zredukowane przez Sejm pozycje.

Jak panowie widzicie, można to spokojnie nazwać grochem z kapustą. Czego bowiem tu niemal Modeler pomiesza z urządzeniami laboratoryjnymi, doświadczenia piekarnictwa z defynkcyj magazynów żywnościowych, studia i doświadczenia nad wprowadzeniem nowoczesnych urządzeń z badaniami nad zwalczaniem szkodników zbożowych i t. d. Jest to czysty groch z kapustą.

W tych trzech bowiem wypadkach przeczytanych przezemnie i

analizowanych grochu i kapusty znajdujemy jedną sumę, przewyższającą 100 tysięcy t. j. 174 tys. na doradców technicznych i specjalistów, angażowanych z poza wojska dla różnych prac przemysłowych. Mamy więc pomiędzy 6 punktami zaczepionymi trzy punkty złożone z grochu i kapusty.

Tendencje posłów.

Ja nie będę, proszę panów, stwierdzał, czy jest dobrze robić w budżecie ten groch z kapustą, a że groch i kapusta są konieczne przy wszelkich pracach wydatkowych i wszelkich pracach administracyj-

nych, to prawda. Tedy nie podobna pakować takich wydatków na jakikolwiek wyraźne działy poprzednie i jeżeli się przepakowywa temi drobnymi wydatkami działy większe, to z tego wynika nonsens i nie pozostaje wtedy nic innego, jak te wydatki t. zw. różne i t. zw. inne i t. zw. wydatki uboczne pakować w jakąś osobną rubrykę, rzykując poprostu robienie z tego grochu z kapustą. Pośród panów naturalnie jest wiele ludzi, którzy mają mus wydatkowania większych sum w tym czy innym interesie który prowadzi i ci wszyscy wiedzą doskonale, ile grochu z kapustą przy każdym interesie być musi, a co dopiero przy interesie tak złożonym i skomplikowanym, jak praca wojskowa rozłożona na tyle specjalności i licząca w swoim budżecie aż 800 milj. zł.

Ja nie tyle jestem stronnikiem grochu i kapusty, ile jestem pełenpodziwu, dlaczego to panowie posłowie tak są zamilowani w grochu i kapuscie, skąd ta nagła, taka perwersyjna miłość do grochu i kapusty? Z trzech punktów zaczepionych mamy akurat trzy — groch i kapustę. Taki grochowo-kapusiasty pomysł, taki właśnie punkt zaczepienia jest tak oryginalny, że kiedy pracowałem wczoraj wieczorem nad tym interesem, który tu załatwiamy, to zdumiony myślałem o tendencji ludzi, umiających znaleźć zamilowanie grochu i kapusty.

Nonsens skreślony o głowę.

Panowie posłowie Sejmu poszli jeszcze dalej, gdyż co do wszystkich tych punktów, Sejm gdy skreślił tyle a tyle, tyle a tyle, a bez podania pozycji, które właśnie chce skreślić, to znaczy, że przeszedł do porządku nawet nad grochem i kapustą, to znaczy, że czyniąc nonsens, skrócił go nawet o głowę, jako obiekt nieprzyjemny dla siebie, pozostawiając problem określenia, poszczególnych pozycji już nie sobie. Jedyny wyjątek, któremu głowę oszczędzono, to podróże służbowe i przesiedlenia. Jeżeli rozpatrzymy ten dział, który w sumie ma 11.496 tys. zł., a w poprzednim budżecie miał 29 milionów, to znajdziemy podział podróży i przesiedleń na których między innymi jest dział djet, dział dodatków przy przeniesieniach oficerów i podoficerów do szkół i na kursa celem specjalizacji i na doskonalenie, dodatki przy przeniesieniach służbowych ze względu na przejściowy przydział do formacji i oddziałów, wreszcie przesiedlenia i t. p.

Mamy więc masę podziałów. W tym wypadku panowie posłowie nie skracali nonsensu o całą głowę, lecz wyraźnie wybrali te budżety, które mają być zmniejszone. Budżety z tych punktów jest pozycja z tytułu uczestnictwa szkół oficerskich w wycieczkach taktycznych i krajoznawczych, podróży wyższej szkoły wojennej, oraz djet i kosztów przejazdu w czasie wyjazdu zagranicę. Jest to praca szkolenia, praca kształcenia. To zostało obcięte o 1.041.436 zł. Wreszcie wydatki przy przeniesieniach służbowych oficerów i podoficerów do szkół i na kursa celem specjalizacji i doskonalenia. Idzie tu, proszę panów, o pewne musy, związane z awansem oficerów, gdyż awans nie mogą iść zgodnie z naszymi urzędzeniami, jeżeli oficer nie przesłucha kursu, przygotowującego do wyższej szkoły. Nie można dać oficerowi młodszemu kompanji, dopóki nie wysłucha on kursu dowodzenia kompanją, nie można dać dowódcą bataljonu lub baterji, dopóki oficer nie wysłucha kursu dowodzenia baterją, szwadronem lub bataljonem i nie można objąć pułku, nie mając również poprzednio odpowiedniego kursu, a kursa te trwają nieraz długo i pobawiają panów oficerów możliwością mieszkania w jednym domu z rodziną, t. zn., że gdzieś te kursy muszą być urządzone poza miastem. Żaden awans nie jest możliwy, dopóki niema pewności, że oficer przeszedł odpowiedni kurs. Dziwnym więc zbiegiem okoliczności tam, gdzie nadarzyła się tak, jak przy grochu z kapustą, sposobność skrócenia nonsensu nawet o głowę, nie zrobiono tego, a tam, gdzie cho-

(Dokończenie na str. 3-ej).



Dr. med. Jan Cumft
 lekarz Kasy Chorych i Szpitala Kolejowego w Wilnie, Kurator Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, Członek Konsystorza Wileńskiego, Flister Konwentu „Polonia” zasnął w Bogu dnia 27 lutego r. b. o godz. 20 w Wilnie w Szpitalu Kolejowym na Wilczej Łapie w wieku lat 64.
 Eksportacja zwłok ze szpitala do Kościoła odbędzie się o g. 3.30 pp. dnia 1-go marca. Żałobne nabożeństwo, a po tem pogrzeb na miejscowym cmentarzu ewangelickim odbędzie się w dniu 2-go marca o godz. 11 zrana.
 O czem zawiadamiają w głębokim żalu
 Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany i Kuratorowie.


Z pobytu prem. Bartla w Gdańsku.

GDANSK, 28.II. (Pat). Dziś o g. 9 rano udał się p. prem. Bartel w towarzystwie min. Kühna i min. Strassburgera wraz ze swem otoczeniem na zwiedzenie stoczni gdańskiej. Po szczegółowym zwiedzeniu stoczni i jej urządzeń technicznych p. prem. Bartel odjechał do portu.

Po powitaniu przez delegację Rady Portu, prem. Bartel oraz towarzyszący mu wsiadli na jeden z łamaczy lodów i odbyli krótką przejażdżkę po porcie, przyglądając się pracy łamaczy lodów. Po powrocie prem. Bartel i min. Kühn udali się na zwiedzenie miasta.

Przed południem prem. Bartel udał się jeszcze do gmachu gimnazjum polskiego, gdzie zwiedził gabinety naukowe i kilka klas.

O godz. 13 m. 30 odbyło się u wysokiego komisarza Ligi Narodów van Hamela śniadanie, w czasie którego wysoki komisarz wygłosił przemówienie, witając serdecznie prem. Bartla i min. Kühna. W odpowiedzi prem. Bartel wyraził serdeczne podziękowanie za gościnne przyjęcie, jakie spotkało go ze strony wysokiego komisarza.



Dr. med. JAN CUMFT
 DOKTOR MEDYCYN
 Wice-Prezes Wileńskiego Towarzystwa Okulistycznego zmarł w wieku lat 64 po ciężkich cierpieniach w dniu 27/II b. r.
 Cześć Jego pamięci.
 Wileńskie Towarzystwo Okulistyczne.

Akces Litwy do protokołu.

MOSKWA, 28.II (Pat). Według krążących w tutejszych kołach politycznych pogłosk, Litwa zdecydowała się jakoby przystąpić do protokołu moskiewskiego dopiero po ratyfikowaniu go przez wszystkich sygnatarjuszy.

Turecja przystąpiła do protokołu

MOSKWA, 28.II (Pat). Agencja Tass podaje, iż w odpowiedzi na zaproszenie rządu Z. S. R. R. rząd turecki zgłosił przystąpienie Turcji do protokołu moskiewskiego.

Dotychczasowe wyniki obrad reparacyjnych.

PARYŻ, 28/II (Pat). „Le Matin” uważa, iż eksperti reparacyjni wykonali pożyteczną pracę i zbudowali trwałą konstrukcję. System przyszłych odszkodowań jest na drodze do publicznych rokowań.

dzi o naukę i szkołę, to tam znalazono miejsce do skracania i wykazano wyraźnie, że te właśnie punkty mają być zmniejszone, że o milion ma być mniej na naukę w wojsku.

Tęsknota do złotych, dobrych i wesołych czasów.

Są to pozatem skrócenia, które tu określam, a pozostaje mi jeszcze do powiedzenia jedno: wydatek, związany z funduszem dyspozycyjnym ministra Spraw Wojskowych i drugi fundusz dyspozycyjny tak zw. sztabu. Streszczam więc to, co mówiłem w stosunku do tych skróceń, które rozpatrzyłem. Wszędzie przy każdej wielkiej gospodarce musi być dział tytułowany: „Inne wydatki”, „Różne”, „Uboższe” i t. d. I przy administracji wojskowej, zdaniem moim, to co jest tu napisane, jest wogóle zamała sumą przy liczeniu na 800 milionów i polega to tylko na tem, że niektóre wydatki udało się wstawić w całość działań i dlatego pozostałość jest względnie niewielka, t. zn. że wynosi bardzo niewielką sumę 103 tys., 61 tys., 240 tys., t. zn. że nie prawie przy liczeniu milionami. Te właśnie skrócenia nie tyle szkoda wojsku, ile szkoda autorom pomysłów grochowo-kapusińskich i mógłbym nawet nie bronić tej sprawy, bo tezmniejszenia nie dla mnie nie stanowią.

Dodam do tego wobec porównania z dawnymi budżetami, że te właśnie działy były poprzednio suto zaopatrzone, dlatego, że „różne”, „inne” najwięcej się nadają do wesołego potraktowania. Więc gdy się namyślałem nad tendencjami tego, to nie wiem, czy tendencja miłości dla grochu i kapusty i pomysłów grochowo-kapusińskich, czy też dziwna tęsknota do złotych, dobrych i wesołych czasów, które były dawniej, przychodzi przy dużych funduszach dyspozycyjnych. Fundusze dyspozycyjne są to te fundusze, z których rachunków się nie składa. Tak określa fundusz dyspozycyjny prawo.

Konieczność reprezentacji wojska

Ale fundusz dyspozycyjny musi istnieć, jako fundusz z jednej strony reprezentacji, gdzie jest niezwykle trudno wchodzić w groch i kapustę, reprezentacji, składającej się niekiedy z kieliszka wódki, a niekiedy z bardzo bogatej prawdy reprezentacji. To jest jedno, a drugie fundusz dyspozycyjny jest najczęściej funduszem, którego wydatki nie noszą jawności, dlatego, że wtedy straci się istotę i sens prawdy. Fundusz dyspozycyjny reprezentacji ministra Spraw Wojskowych, jak panowie widzą, zmniejszył się. Z jednej strony zawdzięcza to wojsko mojej osobie, która wogóle nie znosi ciężaru reprezentacji i cofa się od reprezentacji jak

najchętniej. Natomiast należy powiedzieć, że wojsko musi być reprezentowane w państwie w ten czy inny sposób dlatego, że tak żyje świat. My nie potrafimy wyrwać się z tych zwyczajów i narzucić światu innych zwyczajów. Dążenie do reprezentacji wojska jest bardzo silne.

Dlatego jest to krzywdą dla wojska odczuwaną bardzo głęboko, gdy reprezentacja jest zmniejszona. Specjalnie ciężką prawdą naszą jest prawda reprezentacji lokalnej pułków, które mają jedno jedyne święte, to pułkowe, gdzie się łączą one z przeszłością swoją i gdzie mnóstwo osób, które w pułku służyły, przyjeżdżają na święto swego pułku. My mamy bardzo wielki ciężar, nie z innego powodu, jak z tego, że pułki wysadzają się zanadto i oficerowie wchodzą natychmiast w długie na pokrycie reprezentacji swego pułku. Jest to jeden z wielkich kłopotów zarządów wojskowych, jaki zawsze istniał. Staranie i naciskanie na to, aby reprezentacja nie szła za wysoko, jest stale i ciągle, żeby nie mieć skutków z długami oficerskimi.

Musimu jednak często dopomóc pułkom, specjalnie wtedy, gdy reprezentacja nabiera charakteru nie ściśle rodzinnego wojskowego i gdy nie jest to tylko rodzinne zebranie pułku, lecz przychodzi mus reprezentacji wojska i na zewnątrz. Takimi na przykład są wszystkie pułki warszawskie, gdzie natychmiast miesza się do fet pułkowych cały świat zagraniczny, uważając to, że tak powiem, za zrobienie komplementu wojsku i wtedy jest mus podniesienia tego, jest mus podniesienia wszystkich świat sztandarowych, gdy sztandar daje się pułkowi. Sztandar jest dany zawsze przez Pana Prezydenta, który przyjeżdża ze światą i znowu jest podniesienie, że tak powiem, wydatku normalnego, który pułk znieść może i który trzeba wyciągnąć do góry.

Reprezentacja wreszcie naszego wojska jest, że tak powiem, licha, to znaczy się niewysoka i ogranicza się tylko do świat. Otóż pieniądze na wielką reprezentację my nie dajemy i dlatego to cała praca reprezentacyjna wojska jest właściwie za mało wyciągnięta, jeżeli chodzi o same wojsko i powtarzam cięży na małości tej samej nie co innego, jak moja osoba, która stojąc na czele wojska, nie znosi sama reprezentacji i nie chce brać udziału w wielkich reprezentacjach wojskowych.

Dlatego też to zacementowanie o kwotę 65 tys. może uważać jako tendencję personalną w stosunku do zarządu wojskiem i nic więcej. Wobec tego zaś, że jestem przekonany, że rząd mi tę sumę zwróci nawet gdyby Sejm zechciał to uchwalić, więc wobec tego ja jej nie bronie, a mógłbym od zarządu zażądać, żeby mi cztery razy więcej dano i zawsze rząd mi to wyda. Więc tych 65 tys. nawet nie bronie.

Sprawa funduszu dyspozycyjnego sztabu.

Reprezentacja zagraniczna.

Inaczej jest z funduszem dyspozycyjnym sztabu. Fundusz dyspozycyjny sztabu jest jakoby tajemniczy. Wszystkie sztaby muszą mieć fundusz dyspozycyjny na najrozmaitsze potrzeby, z trudem dające się rachować. Pierwsze — to są prace wszystkich attachés wojskowych, których liczba ja zmniejszałem stale, związane są — nie z reprezentacją naszej armii gdzieindziej, ale z poznaniami armii innych, nie naszych. Tam jest mnóstwo pracy — wyjazdów, objazdów, mnóstwo pracy poznajomością się z armją, z jej me-

todami życia i metodami pracy, co wymaga ruchu, a to znów wymaga rewanżu reprezentacyjnego przy przyjęciach i dlatego ta praca daje nam niekiedy dość dużo, skoro porównamy siebie z innymi armjami, ale jest bardzo kosztowna. Wobec tego, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych tego pokryć także nie może musi go pokryć sztab ze swego dyspozycyjnego funduszu. Jest to bardzo duża część wydatków, a to z tego względu, że — jak powiadam — wszędzie wojsko wyciąga do góry reprezentację i wtedy, gdy idzie o rewanż, on nie może być traktowany lada jako.

Polska rajom dla szpiegów.

Wreszcie druga część funduszu dyspozycyjnego jest skierowana na obronę szpiegostwa Polskiego. Ja, proszę panów, pracuję w Polsce na obronę od szpiegostwa od czasu, kiedy Polska istnieje. Jako naczelnik państwa i jako naczelny wódz i późniejszy minister, śmiem stwierdzić ze smutkiem, że niema chwili w życiu mojem, kiedy nie byłem szpiegowany osobście i zgodnie z moją dawną wyrobioną pracą oczu, odczuwam to doskonale. Niema zatem ani jednej chwili przez życie moje, pomimo tego że jestem w wolnej, niepodległej Polsce, ażeby życie moje wyglądało inaczej, niż tak, jak wyglądało za dawnych czasów, kiedy byłem ścigany przez różne goniące jak zając. Szpiegostwo jest tak gęste i tak silne w Polsce, że ja nazywam Polskę rajem dla szpiegów. Nigdzie bowiem tak łatwo i tak dokładnie nie rozpracowywano pracy szpiegowskiej w całym świecie, jak w Polsce.

Ja zatem stale i ciągle muszę mieć z tem do czynienia, nie tylko dla zdrowia personalnego, ale też dla obrony państwa od szpiegostwa, od zarazy szpiegostwa. Ja świat znam dobrze i stwierdzam, że wazna szpiegostwa jest najbardziej rozpoznawalna nie gdzie indziej, jak w Polsce. Dlatego też te 2 milj. skreślone z funduszu dyspozycyjnego uważam muszę wobec tego, że to nie jest tajemną na co fundusze dyspozycyjny się wydaję, niejako za chęć ułatwienia szpiegostwa w Polsce.

Dokończenie.

Ja, proszę panów, przeszedłem swoje sześć paragrafów zaczepionych i tem, niestety, muszę skończyć swoją pracę nad budżetem, gdyż to jest jedynym zadaniem mojem w Senacie. Ja rozumiem, że wyszedłem poza normy zwykłych określeń, związanych z krytyką działania Sejmu i w moich określeniach przekroczyłem normy, używane dotąd. Czynieć zupełnie rozmyślnie, czynięć to zupełnie spokojnie, gdyż jeżeli ja mam wysłuchać, sądzić i mieć jako strawę groch z kapustą, to muszę mieć z tego powodu i niestrawność. To też to niestrawność konstatuję (wesołość).

Po przemówieniu Marszałka.

Po przemówieniu Marszałka Piłsudskiego zabrał głos wicemarszałek Senatu, Gliwic, który dał wyraz pewności, że wszystkie sumy i pozycje, które zostały niesłusznie skreślone w innym miejscu, w Senacie napewno będą restytuowane.

Marszałek Piłsudski: „Będę panom bardzo wdzięczny. Przy dyskusji nie będę. Zostawiam p. gen. Konarszewskiego i mego szefa gabinetu dla pewnych wyjaśnień, jeżeli poszczególne budżety będą niejasne, bo trzymałem się tylko tych punktów, które są zaczepione i nie więcej”.

Sen. Gaszyński: „A zmniejszenie zółdu?”.

Marszałek Piłsudski: „Ja mogę złożyć tylko takie oświadczenie: przeciwko zwiększeniu budżetu wojskowego występować nie mogę i nie będę. Jest to rzeczą ministra Skarbu i mego szefa gabinetu. Ja przeciw nim także występować nie będę. (wesołość).”

Następnie Marszałek Piłsudski opuścił Senat, poczem dalsza dyskusja toczyła się do godz. 3.

Senat przywrócił wszystkie pozycje skreślone przez Sejm.

Po skończonej dyskusji komisja przystąpiła do głosowania nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych restytuując wszystkie pozycje, skreślone przez Sejm, oraz zatwierdzając budżet według projektu rządowego.

Wyjazd min. Zaleskiego do Genewy.

(Telefonom z Warszawy).

Jutro wieczorem pociągiem paryskim wyjadzie do Genewy via Paryż minister Spraw Zagranicznych Zaleski, jako delegat rządu polskiego na marcową sesję Rady Ligi Narodów. Wraz z p. min. Zaleskim wyjadzie szereg wyższych urzędników M. S. Z. Przybędzie również do Genewy poseł polski w Niemczech p. Knoll.

Po zakończeniu obrad Ligi Narodów p. min. Zaleski uda się do Lionu, dokąd został zaproszony przez towarzystwo „Alliance Francaise” celem wzięcia udziału w uroczystościach polsko-francuskich organizowanych w Lionie w związku z tegorocznymi targami lionskimi.

P. min. Zaleski powraca do Warszawy w połowie marca.

Niedoszła rewolucja w Hawanie.

HAWANA, 28/II (Pat). Wczoraj wieczorem aresztowano tu 8 osób, z których trzy zajmowały wybitne stanowiska, pod zarzutem należenia do spisku, mającego na celu zgładzenie prezydenta Mahady i obalenie rządu zapomocą zbrojnego powstania na całej wyspie.

Echa komunistycznej prowokacji w gimn. białoruskiem.

We wczorajszym numerze podaliśmy jedyni z pośród tutejszych pism szczegółowy opis ekcesów w białoruskiem gimnazjum przy ulicy Ostrobramskiej, ekcesów wywołanych rozmyślnie przez lokalne czynniki komunistyczne, które pod dyktandem Kominternu wyreżyserowały te prowokacje, aby w drodze pośredniej wpłynąć na wyrok, jaki zapadnie w toczącej się w Wileńskim Sądzie Apelacyjnym procesie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

W dniu wczorajszym w gimnazjum białoruskiem panował już wzorowy porządek i nauka odbywała się we wszystkich klasach zupełnie normalnie.

Rezultatem więc przejrzystej prowokacji komunistycznej jest tylko wydalenie z klas wyższych 41 uczniów, z których 36 odesłano etapem pod opiekę rodziców na wieś, pięciu zaś oddano pod opiekę rodziców zamieszkałych w Wilnie. Sprawcy onegdajszych ekcesów, agitatorzy komunistyczni aresztowani w liczbie jedenastu, którzy rozrzucaли przed gimnazjum ulotki nawołujące młodzież do manifestacji na rzecz oskarżonych w procesie Hromady i na rzecz wyrzuconych przed kilku tygodniami z zakładu uczniów i którzy później w gmachu gimnazjum zorganizowali dzieciarnię do antypaństwowych występów — są obecnie szczegółowo badani przez władze śledcze, które prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Wierzyński w drodze do Ameryki.

CHERBOURG, 27. II. (Pat). W dniu dzisiejszym opuścił Cherbourg na parowcu transatlantycznym „Berengarda” Kazimierz Wierzyński, znakomity poeta, świątny autor dzieła „Laur olimpijski”, które nagrodzone zostało na konkursie poezji na Olimpiadzie złotym medalem.

Pan Wierzyński udaje się do Stanów Zjednoczonych celem zapoznania się z życiem ośrodków polskich w Ameryce. Pierwszym etapem jego podróży będzie Nowy York.

Głos finansisty amerykańskiego o pożyczce dla Sowiecie.

TALLIN, 28. II. (Tel. wł.). Dziś odjechał do Ameryki przedstawiciel amerykań. firmy „Amerika-Bank” Dewelonię Kompany J. Lassal, który jeździł do Rosji Sow., gdzie chciał zapoznać się z obecnymi stosunkami ekonomicznymi. P. Lassal w rozmowie z osobami ze świata finansowego oświadczył, że przy obecnych warunkach Rosja Sow. nie może otrzymać ani centa pożyczki.

Hygiena Wilna.

Leży przedemną duży, pięknie wydany tom o 222 str. kilku planach i kilkunastu tablicach statystycznych, w języku polskim, francuskim i niemieckim języku opisał p. K. Rymaszewski sanitarny stan miasta Wilna.

To *Archiwum Higieny* red. przez prof. Karaffe-Korbutta prof. U. S. B. jest dodatkiem do miesięcz. „Zdrowie”, obejmującym wiadomości z tej dziedziny, z całej Rzeczypospolitej. Nas interesować muszą artykuły, a raczej prace. F. Kasperowicza *Badanie chleba razowego w Wilnie pod względem jakości wypieku i domieszek* i K. Rymaszewicza *Sanitarne opisanie m. Wilna*, oraz K. Koraffe-Korbutta *Przyczynki do hydrologii terenu wileńskiego*.

Morfologia i geologia terenu objaśnia nas, że poziom miasta waha się od 200—240 m. opadając na poziomie Wilży do 118 m., nad którą wznosi się 80 metrowej wysokości Góra Trzykrzyska. Kotlina, w której leży miasto, ukształtowała się pod wpływem pracy erozyjnej Wilży, Wilenki, Kocerhy i innych, w nawiązaniu do lodowcowego pochodzenia, z epoki, kiedy owe lodowce przywędrowały tu z północy. Co pewien czas, lodowce te topniały, potem

narastały nowe, i to dawało specyficzne naważnienie i florę. Dotychczas teren Wilna nie jest dostatecznie zbadany pod względem geologicznym, ale rezultaty obecnych studiów widzimy na tablicach, wyszczególniających gatunki i łów, glin, margłów, dolomitów, piaskowców, wapieniów i t. p. składników gleby Wilna. Badania te są bardzo potrzebne dla ustalenia sprawy dostarczenia ludności odpowiedniej wody, ale w tym zakresie, też nie są jeszcze dostateczne, ani pod względem sanitarnym (badania bakteriologiczne), ani biologiczne, wód powierzchniowych, zanieczyszczanych przez wpływy ścieków. Wilja, mająca w miesiące 90—100 m. szerokości, 100 dni w roku jest pokryta lodem, jej skład chemiczny, wykazuje, jak również i badanej Wilenki, dużo części stałych, sporo chloru i trochę amonjaku, przytem dużą twardość. Więc spory stopień zanieczyszczenia, idącego zwłaszcza od Kocerhy, która służyła za kolektor ścieków. Według głębokości studzien w miesiące wartość ich wydajności została podzielona na 4-ry kategorie. Pierwsza od 5—6 metrów, mają wodę niezdatną do picia. Druga warstwa wodonośna na głębokości 7—15 m. skład bardzo rozmaity, przeważnie z tych warstw bierze ludność wodę do picia. Trzecia sięga 16—30 m. jest zdatna do picia, bardzo twarda,

głębiej to już studnie artezyjskie, takich jest nie wiele, wykazują mniejszą twardość, mają dużo żelaza, które znika, a zwiększa się twardość na 121 mtr. głębokości. Źródła warstwowe mamy: Wigry, Misjonarskie, Ostrobramskie, te wśród ludności miejscowej uchodzą za „smaczne”, istotnie są dość czyste.

Klimatyczne obserwacje Wilna dały następujący rezultat: dni zimowych (niżej 0°) 125, dla przedwiośnia 18, dla wiosny 52, lato 91, jesień 56, późna jesień 23 dni. Klimat jest zmienny i dlatego powyższe obliczenia waha się często. Największe wahańia się były w 1813 i 1875 r. Do tegorocznej zimy, najmniejszą temperaturę notowano w miesiące 29° i 20°. Co do wiatrów, to krzyżują się tu, na płycie litewskiej, oceaniczny prąd zachodnich powiewów, i lądowy, od morza Kaspijskiego, co nadaje temu krajowi cechę przejściowości, między klimatem morskim i lądowym. Są to obliczenia dawniejsze, bo obecna stacja meteorologiczna m. Wilna, nie posiada przyrządów do mierzenia wiatru. Opadów atmosferycznych mamy 564 m.m. (trochę mniej niż Warszawa). Łato mamy jednak bezwzględnie dżdżyste, deszcze ulewne rzadziej niż male, najwięcej w lipcu i sierpniu. Przeciętnie 11 burz w ciągu roku nawiedza nas tutaj i są to burze termiczne, nie zależne od

jesiennej czy wiosennej ekinoksy (równocy). Dni pochmurnych zanotowano 164 (o 10 tylko więcej niż w Warszawie), ale to nie jest dokładne. Największe usłonecznienie mamy w maju i w lipcu, zimą i w jesieni natężenie światła jest większe w godzinach popołudniowych, wiosną i latem w g. przedpołudniowych maksimum światła między 9—11 rano. Grunt zamarza w Wilnie, trochę głębiej niż 75 cm. najniżej może osiągnąć 1 metr.

Na te fote klimatu, wód i pagórków, rozwija się wielojęzyczna ludność Giedyminowego grodu, Material statystyczny, odnośnie do demografii, nosi charakter fragmentaryczny, bo spisy robione były kilka razy, 1-szy raz w 1915 roku za okupacji niemieckiej) ale ni gdy jednodniowe. W 1915 roku naliczono 40.862 rodziny 142.063 osoby, w 1916 r. w marcu 140.840 osób, zmniejszyła się ilość Polaków.

W grudniu tegoż roku 1916 było już tylko 138.787 ludzi, gdyż wskutek głodu, zaczęła ogromnie wzrastać śmiertelność: 34,4% za cały rok i 41,4% za grudzień. Później, jak wiemy, doszło do 97,5% śmiertelności.

We wrześniu 1919 roku mamy 123.655 mieszkańców czyli, że o 17.185 osób się ludność zmniejszyła, wymarły przeważnie dzieci, śmiertelność była: u chrześcijan 36,13%,

MIGAWKI

Przysięga „chrześcijańskiego” redaktora.

Przed kilkoma dniami, w sądzie odbywał się proces, szczególnie wprawdzie nas pracowników pióra interesujący, dziennikarzy, ale ciekawy także i dla szerszej publiczności, ze względu na jego dość charakterystyczne dla ludzi pewnego ugrupowania politycznego w naszym społeczeństwie — momenty natury etycznej.

Była to sprawa wyłoczona pewnemu „aryanodowemu i arykatolickiemu” redaktorowi pewnego, wileńskiego dziennika przez skrzyżowanego przezeń pracownika, któremu rzecznik redaktor po zwolnieniu go, należało na kilkumiesięcznej odprawie odmówić.

Znając najpewniej ów naczelny redaktor, po złożeniu przysięgi, zapowiadającej prawdziwość jego słów, Stwierdza, że zwolniony przezeń pracownik nie ma prawa do żadnego przez się odszkodowania ponieważ:

- 1) Pracował tylko przygodnie tak, że wydawać pisma nie wiedział nawet o tem.
- 2) Pensji miesięcznej nie pobierał, a tylko odebrane kwoty wierszowego, drobne pokwitowaniami i t. d.

Na to zwraca się ów pokrzywdzony pracownik do sądu, prosząc o zaprziesienie go także dla nadania mu większej wagi jego słowom, co zostało mu oczywiście odmówione, jako przycwne prawu. Wówczas tenże skarżący prosi o pozwolenie zadania paru pytań oskarżonemu, na co sąd się godzi.

Skarżący do oskarżonego:

— Czy pan sobie przypomniał naszą rozmowę z wydawcą w sprawie mojej pracy w piśmie pańdem?

Oskarżony odgajęjąc się potakuje. Następnie dalsze pytania pracownika i odpowiedzi pracodawcy, z których wynika, że ten pierwszy miał stałą gaźę miesięczną, zaś pozatem co dwa tygodnie pobierał należności za wierszowe. Odpowiednie rachunki czy listy pisy podpisywał sam redaktor.

Sąd wyciągnął z tego taki wniosek, że przynależność skarżącemu 3 i pół mies. etn. odprawy. Jaki wniosek z przysięgi chrześcijańskiego redaktora wyciągnie? Ask.

Kronika telegraficzna.

— W kawiaru Panhellinon w Grecji nagle zawaliły się ściany, skutkiem czego 10 osób zostało zabitych, 13 ciężko rannych. Wiele osób odniosło lżejsze rany.

— Ministerstwo unifikacji Czechosłowacji Gaizik podał się do dymisji. Następca jego został mianowany p. Lebey.

— Frazeolog nawiądzła znowu nowa fala mroźów. W Paryżu temperatura spadła do 8 stopni.

Korzystajcie z rzadkiej okazji!
Tylko na kilka dni jeszcze została przedłużona

WYPRZEDAŻ
ARTYKUŁÓW WĘNIANYCH I WYSORTOWANYCH
JAN WOKULSKI i S-ka

Wielka 9. Tel. 182.

Dr. Med. Jan Cumft

Lekarz szpitala kolejowego w Wilnie po ciężkich cierpieniach zmarł 27 lutego 1929 r. w wieku lat 64. Ekspozycja zwłok ze szpitala kolejowego na Wilczej Łapie do kościoła Ewangelicko-Reformowanego odbędzie się 1 marca o godz. 3 m. 30 p. p. Nabożeństwo żałobne 2-go marca o godz. 11-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Ewangelickim.

Poradnia Polskiego Zrzeszenia
Lekarzy Polaków w Wilnie.

DR. MED. JAN CUMFT

Lekarz szpitala kolejowego w Wilnie, po ciężkich cierpieniach zmarł 27 lutego 1929 r. w wieku lat 64. Ekspozycja zwłok ze szpitala kolejowego na Wilczej Łapie do kościoła Ewangelicko-Reformowanego odbędzie się 1 marca o godz. 3 m. 30 p. p. Nabożeństwo żałobne 2 marca o g. 11-ej rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Ewangelickim.

Lekarze i pracownicy Szp. Kolejowego w Wilnie
Wydział Sanitarny Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.

dług bardzo ścisłych badań dr. Brokowskiego.

Prostytucja wileńska wykazuje największe cyfry w 1919 r. potem liczba jej zmniejszyła, obecnie mamy zarejestrowanych 234 kobiety w wieku od 18—25 najliczniej, po wojnie zwiększa się w tej dziedzinie ilość kobiet o średnim wykształceniu, czego przedtem nie notowano i co jest smutnym, powojennym objawem. Mieszkańca! To bolączka istotna Wilna. Bodaj największa, gdyż z niej płynie i udziela się chorób zakaźnych i niemoralności. Jest ogólne przeludnienie mieszkań, i tańsze lokale są pozabawione elementarnych porządków.

Nie istnieją prawie wcale małe, kulturalne mieszkania dla inteligencji i nie słychać by się takie budowały, czy to w formie, tak popularnych kooperatyw mieszkaniowych czy innych pomocy społecznych. Dążenie do takich mieszkań jest słabe, nawet wśród inteligencji, mimo że skala potrzeb życiowych jest dość rozwinięta, a nawet często nadmierna. Wydatki na przysięcia, alkohol, tytoń, zabawy, są u wszystkich nadmiernie wielkie w stosunku do świadczeń na potrzeby zdrowia i kultury fizycznej. Jeśli warunki mieszkaniowe inteligencji są smutne, to ludności pracującej fizycznie przerażają. Wilgotne, brudne, ciemne, zatachłe, w suterkach i piwni-

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Budżet Sejmiku Postawskiego.

W dniu 22 lutego odbyło się w Postawach posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Na porządku dziennym znalazły się tym razem bardzo ważne dla powiatu sprawy, bo między innymi sprawa budżetu na r. 1929-30, sprawa akcji ratunkowej z powodu nierozbudowania, budowy kolei Woropajewo—Druja oraz wybory do Komisji Opieki Społecznej i Oświatowej.

Uchwalony przez Sejmik Powiatowy budżet przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne: administracja ogólna 65.345,88, majątek komunalny—przedsiębiorstwa kom.—spłata długów 30.898,87, drogi i place publ. 150.966,34, oświata 10.985, kultura i sztuka 4.237, zdrowie publiczne 78.508,60, opieka społeczna 21.245,40, popieranie rolnictwa 41.137,63, popieranie przem. i handlu 3.170, bezpieczeństwo publ. 35.902, świadczenia na rzecz innych Związków Kom. 4.000, różne 4.933.

Dochody zwyczajne: majątek komunalny 4.100, przedsiębiorstwa kom. 1.500, subwencje i dotacje 13.800, zwroty 40.518, opl. administrac.—opl. za korz. z urz.—dobra publicznego 37.900, dopłaty—udział w podatkach państw. 16.500, dod. do pod. państw. 168.720, podatki samoistne 167.986,72, różne 305.

Razem pozycje dochodów zwyczajnych, wydatków wynoszą 451.329 zł.

Dochody i wydatki nadzwyczajne wynoszą 48.000 zł.

W stosunku do budżetu roku

zeszłego wzrost wydatków przewidziany jest w dziale drogowym, na pokrycie których Sejmik z uwagi na konieczność przyspieszenia doprowadzenia dróg do porządku uchwalil podwyższyć opłaty drogowe o 10 proc., co wynosi na powiat 28.000 zł.

Dla uzasadnienia konieczności budowy linii kolejowej Druja—Woropajewo, która w przyszłości ma dalej przeciąć powiat przez Hrudowo—Kobylnik do Osmiany i Lidy, Sejmik mimo tak ciężkiego roku uchwalil 10.000 zł. wydatków nadzwyczajnych z uwagi na to, że budowa odcinka Druja—Woropajewo da w tym roku zajęcie bezrobotnym rolnikom, przez co skutki nieurodzaju roku zeszłego w dużym stopniu się zmniejszą.

Wobec zwiększonych zadań w dziedzinie Opieki Społecznej i w dziedzinie oświatowej i rolnej uchwalono dokonac zmian w składzie i ilości członków. Do Komisji Opieki Społecznej wybrano: pp. Sarnackiego—insp. szkolnego, majora Kamińskiego, Kęstowiczowa, Koziełłę, Izdebskiego, Czerniawskiego, Łukjanowicza, Wojciechowskiego, Glinkę i Mackiewiczą.

Do komisji oświatowej weszli pp. Inspektor Szkolny, Regini, Zebrowski i Dr. Moroz.

Na skutek rezygnacji członków Komisji Rewizyjnej dokonano i do tej komisji wyborów, do której weszli pp. Karyś, Busz, Turski, Jacyna, Osikierko i Witko.

Targ o życie.

Zwarta masa ludzi oblega okienka zbawczej instytucji...

Wszystkie niemal warstwy i stany reprezentowane są w tej liczbie ludzi o szarym wyglądzie i szarych, zda się w wosku ulepionych twarzach. W zaciśniętych kurczowo dłońach węzłki, tobolki, zda się bez wartości.

Jest i druga grupa ludzi, mająca złoto i srebro. Różnorodne ubiory, bogatsze i uboższe, ale twarze też szare...

Pogwar rozmów idzie wzdłuż jednego, drugiego i trzeciego węża ludzi, a z pośród chaosu wyrzucanych gorączkowo słów, wyróżnić można od czasu do czasu jasne i zrozumiałe zdania... mówiące o straszliwej nędzy ludzkiej.

— Puścić mnie państwo bez kolejki—prosi łamiącym się głosem umierające, muszę je ratować i przeciska się naprzód, objuczona wielkim tobołem.

— Co pani tam ma—pyta matowym głosem taksator.

— Poduszki!

Drżące ręce rozplątują gruby węzeł brudnej chusty, a potem przepychają przez okienko wielką poduszkę. Naraz katastrofa. Sałę pełną urzędników i zwarta masa ludzi, spowija zwarty tuman... puchu. Moment konsternacji, a potem wrzaskliwe kotłowisko ludzkie, kłębić się zaczyna...

— Jezus, Marja, moja poduszka! Cóż ja teraz pocznę!

Placz, wyrazy współczucia, śmiechy i przekleństwa mieszają się z sobą i milkną dopiero wszyscy rażeni straszliwym wyrokiem, padającym z okienka, nad którym widnieje piękny napis: „taksator”.

— Więcej poduszek, ani tym podobnych pierzyn, nie przyjmuję się!

Poprzez udekorowaną białym pierzem, szarą dotąd masę, idzie wiew grozy! Po chwili odrywa się od długiego węża szereg najbardziej objuczonych ludzi, aby skupiwszy się pod tym okienkiem, z którego padł tak bezlitosny wyrok—skamleć złośnie!

— Panie, proszę przyjąć odemnie poduszkę; dzieci mi zamarzną, a są po grypie.

— Jeszcze dziś tylko niech Pan przyjmie!

— Niech pan weźmie odemnie. Od trzech dni nie miałam nic w ustach!

A „pan taksator”, otrzepując z siebie pierze, które i na wąsach, i na łysinie osiadło, odpowiada wyjątkowo poirytowanym głosem:

— Nie przyjmuję się, nie przyjmuję się poduszek!

R. K.

(Przep. Red.) Zamieszczając ten autentyczny obrazek, świadczący o wielkiej nędzy, trapiącej szerokie warstwy ludności naszego miasta, musimy jednak zaznaczyć, że Lombar z ul. Biskupiej spełnia znakomicie swoje zadanie, przyjmując w zastaw wszystko.

Walka z gruźlicą.

Wobec szerzącej się coraz bardziej gruźlicy u dzieci sier niezmierzonych, które przy ciężkim roku gospodarczym przeżywały niezmiernie dotkliwie czasy, Kolo Opieki nad Dzieckiem postanowiło wszcząć energiczną akcję ratowniczą, w celu przyjęcia z pomocą nieszczęśliwym matkom i zagrożonym gruźlicą dzieciom. W tym celu zorganizowało: pomoc lekarską, dożywianie, zaopatrzenie w ubranie i kontrolę warunków higienicznych. Na lato zaś urządziła kolonie letnie dla dzieci, chcąc je wzmacnić i dać im świeże powietrze.

Pomoc społeczeństwa jest nieodzowna, bo niebezpieczeństwo grozi. Kolo urządziło tydzień zbiórki pieniędzy na kolonie: 1) Sprzedaż nalepek w urzędach i instytucjach prywatnych. 2) Loterie u Sztralla przy ul. Mickiewicza róg Tatarskiej w dn. 2, 3 i 4-go marca. W poniedziałek 4 marca odbędzie się rozdawanie fantów — 3 lalki: „Królowa harem”, „M-me Butterfly” i „Pierrot”. Pomoc przy rozdawaniu daje „Akademicki Klub Włóczęgów”, który znany ze swej ruchliwości i dowcipu ożywi towarzysko na sali. 3) Przedstawienie w „Teatrze Polskim” w dniu 5-go marca z programem: „Dawne piosenki” — dawne dzieje” (piosenki, tańce, jednoaktówka p. H. S. Romer).

Sądymy więc, że szerokie warstwy społeczeństwa doceniając ciężkie położenie biednych i chorych na gruźlicę dzieci oraz konieczność pośpieszenia im z wydatną pomocą poprzę imprezę „Kola Opieki nad Dzieckiem przy Stacji Przeciwgruźliczej w Wilnie”.

OFIARY.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy starszka 75 cilo letniego, który wraz z rodziną znajduje się w ostatniej nędzy. Przed wojną był urzędnikiem M. Spraw Wewnętrznych w Petersburgu obecnie w oczekiwaniu emerytury, którą otrzyma najdalej w za rok, cierpi głód i nędzę.

Łaskawe datki, choćby najmniejsze przyjmie adm. „Kurjera Wileńskiego” dla był. urzędnika.

KRONIKA

Plątek 1 Marca

Dziś: ↑ Albina B. W. Jutro: Heleny ces.

Wschód słońca—g. 6 m. 32. Zachód — g. 18 m. 8.

Spostrz-Zachód Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 23/II—1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach	773
Temperatura średnia	-16°C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północny
Uwagi: Półpochmurno.	
Minimum: - 27°C.	
Maximum: - 10°C.	
Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.	

Od Redakcji.

Do numeru niedzielnego naszego pisma dołączymy dodatek bezpłatny p. t. „Kurjer Radiowy”, poświęcony działalności Wileńskiej Radiostacji za pierwszy rok jej istnienia.

URZĘDOWA

— Nr 2 Wileńskiego Dziennika Wojewódzkiego. Wyszedł z druku Wileński Dziennik Wojewódzki Nr. 2 datowany 20 b. m. Numer ten zawiera m. in. okólniki wojewoły wileńskiego do starostów, jako przewodniczących wydziałów powiatowych Województwa Wileńskiego, zawierające wytyczne działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa. Jest tam dalej instrukcja Ministerstwa Rolnictwa w tym przedmiocie. Dalej numer wymienia Dziennik zawiera szereg innych rozporządzeń wojewody wileńskiego, statuty kas komunalnych i kas oszczędności powiatów brzeskiego i święciańskiego i t. d.

Przytoczony 2 numer Wileńskiego Dziennika Wojewódzkiego wyróżnia się korzystnie od poprzednich numerów. Układ numeru i zewnętrzna strona jego wzorowana jest na Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

W wykonaniu rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych wojewoda wileński zarządził jak najszersze udostępnienie ludności bezpłatnego przeglądania Dzienników Wojewódzkich. W tym celu zarówno komplety Dziennika Wojewódzkiego za lata ubiegłe, jako też numery Dzienników Wojewódzkich z roku bieżącego wypożyczone są na osobnych stołach, zaopatrzonych w przybory do pisania, zarówno w Urzędach Wojewódzkich, jak w starostwach, w magistratach i w urzędach gminnych. Przy wejściu do każdego z tych urzędów umieszczone są tabliczki informacyjne wskazujące dokładnie, w którym pokoju i w jakim czasie przeglądać można odpowiednie dzienniki. W poczekalniach i pokojach przyjęć przeglądać je można w godzinach przyjęć i posłuchać interesantów zaś w biurach informacyjno-podawczych i w biurach sekretarzy pisarzy gminnych przez cały czas otwarcia tych biur dla publiczności.

MIEJSKA

— Powrót prezydenta miasta z Warszawy. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy i objął urządowanie prezydent miasta p. mec. Polejski. Podczas swojej bytności w Warszawie p. prezydent między innymi wziął udział w posiedzeniu Związku Miast Polskich, oraz konferencji z przedstawicielami angielskiego konsorcjum w sprawie ostatecznej likwidacji przedwojennej pożyczki zagranicznej.

— Budżet elektrowni miejskiej. Budżet elektrowni miejskiej na rok 1929/30 został już opracowany i zamknięty się wyfrą około 4 milionów złotych. W dniach najbliższych zostanie on skierowany pod obrady Komisji Finansowej, gdzie, jak należy przewidywać, zostanie znacznie okrojony.

— Kasa Oszczędnościowa m. Wilna. Prace nad uruchomieniem komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna są już w pełnym toku.

Otwarcie kasy przewidziane jest na połowę marca b. r.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Kasy, na którym dokonany zostanie wybór dyrektora.

ADMINISTRACYJNA

— Likwidacja zrzeszeń i stowarzyszeń. Starostwo Grodzkie przystąpiło do rewizji działalności zrzeszeń i stowarzyszeń, których liczba na terenie Wilna jest bardzo duża. Będą zbadać księgi, protokoły posiedzeń i t. d. W razie stwierdzenia, że organizacja nie przejawia żadnej działalności i istnieje tylko gwołi ambicji jednostki względnie study interesom osobistym ulegnie ona bezapelacyjnemu zlikwidowaniu.

— Lustracja lokal klubowych. W pierwszych dniach marca władze techniczno-administracyjne przystąpią do lustracji urzędów i lokalów zajmowanych przez poszczególne kluby i zrzeszenia. Lustracja będzie

miała na celu stwierdzenie czy zajmowane lokale nadają się do użytku i czy nie grożą bezpieczeństwu publicznemu.

UNIwersYTEKA

— Egzamin magisterski na Wydziale Humanistycznym U. S. B. W dodatkowym jesiennym okresie egzaminacyjnym (dla absolwentów) przystąpiło do egzaminów magisterskich 25 osób. Składając 29 egzaminów, z których 25 dało wynik pozytywny, w okresie zaś egzaminacyjnym zimowym — osób 166 do 179 egzaminów, z których 149 było dodatnich.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z Kola Prawników. Przypominamy członkom, że dziś 1 b. m. odbędzie się doroczne zwyczajne walne zebranie Kola w lokalu własnym Zamkowa 11 (w podwórzu na prawo). Początek w pierwszym terminie o 19 m. 30, w drugim o godz. 20.

SPRAWY SZKOLNE

— Powrót Kuratora Szkolnego. Kurator okręgu szkolnego p. Pogorzelski powrócił z podróży służbowej do Warszawy i objął urządowanie.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Uwadze poszukujących w Magistracie pracy. Wobec decyzji Magistratu o wstrzymaniu przyjmowania robotników z wolnej ręki, a przyjmowania jedynie za pośrednictwem P. U. P. P. zgłaszający się robotnicy winni posiadać skierowanie do pracy wydane przez P. U. P. P.

— Magistrat w sprawie bezrobocia. W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie przyjdium Magistratu m. Wilna, poświęcone sprawie przyjęcia z pomocą bezrobotnym. W wyniku dwugodzinnych obrad uchwalono przeprowadzić zmiany w składzie robotników, zatrudnionych na miejskich robotach wodociągowo-kanalizacyjnych. Postanowiono zwolnić 50 robotników, którzy pracodawcy już ustawowy termin do pobierania zasiłków doraznych. — Na ich miejsce zostanie zatrudnionych 50 bezrobotnych.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Przyjazd prezesa Centr. K-tu „Ortu”. Bawił w Wilnie prezes Centralnego Komitetu żydowskiej organizacji „Ort” p. Bramson, który przybył z Berlina w celu zapoznania się z działalnością wileńskiego oddziału „Ort” i przysiężenia otwarcia szkoły dokształcającej dla rzemieślników. Niezależnie od tego p. Bramson zainteresował się miejscowymi warunkami osiedlania Żydów na roli.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Walne Zgromadzenie Członków Związku Drobnych Kupców Chrześcijań. W dniu 8 marca b. r. o godz. 3 po południu odbędzie się Walne Zgromadzenie Drobnych Kupców Chrześcijań w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4. Na porządku obrad: sprawa założenia hurtowni Związku, sprawy podatkowe, rejestracja sklepów i in. Wszystkich Drobnych Kupców uprasza się o najliczniejsze przybycie.

— Lotnictwo w czasach obecnych. W sali „Ogniska” Kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej № 19 w niedzielę 8 marca b. r. o godzinie 18-ej profesor gimnazjum A. Mickiewicz, Zygmunt Hryniewicz, wygłosi odczyt na temat „Zastosowanie lotnictwa w czasach obecnych”.

— Odczyt prof. Władcyki. Staraniem Kola Medyków U. S. B. na rzecz tegoż Kola, w niedzielę dnia 10 marca b. r. w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 7 wieczorem. Prof. dr. Stanisław Władcyko wygłosi odczyt na temat: „Histerja w świetle nowych badań” (Teorie psychoanalizy, teoria Adlera, teorie biologiczne, teoria Pawłowa, teoria Blumenau i inne, poglądy prelegenta).

Wejście 1 zł. dla uczącej się młodzieży 50 groszy. Bilety nabywać można wczesniej w księgarni Gebethnera i Wolffa ul. Mickiewicza 7 a w dniu odczytu przy wejściu na salę.

— Zebranie T-wa Opieki nad zwierzętami. Zarząd T-wa Opieki nad zwierzętami w Wilnie, pozostające pod protektoratem pana wojewoły wileńskiego, powiadamia swych członków i sympatyków, że walne zebranie członków T-wa odbędzie się w dniu 2 marca b. r. (sobota) o godzinie 17 (w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków na pierwsze, następnie odbędzie się o godzinie 18) w wielkiej sali Wojewódzkiej — Magdaleny № 2.

Porządek dnia: zagajenie, wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów, odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej oraz uchwalenie budżetu na 1929 r., sprawa uruchomienia szkoły podkuwaczy koni, kuźni i ambulatorjum, zmiana statutu i regulaminu, wybory zarządu komisji rewizyjnej, wolne wolności.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Podziękowanie Zw. Oficerów Rezerwy. Związek Oficerów Rezerwy niniejszem składa swe serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zbiórki na tablice po poległych w obronie Ojczyzny bohaterach W. P. 1918—1920 r., a w szczególności paniom: Kamili Przewłockiej, postowej Marji Podolskiej, Marji Skajetowej, Mieczysławie Zaniewskiej i panom dyrektorowi Ludwikowi Szwykowskiemu, dyrektorowi Ludwikowi Maculewiczowi, panu pułkownikowi Karolowi Schöterterowi, dr. Marjanowi Miernickiemu, Czesławowi Pisanieckiemu w Nowych Werkach i koleźce Bolesławowi Kuleskiemu, oraz prześwietnemu duchowieństwu, które łaskawie urządziło solenne nabożeństwo w dniu poświęcenia tablic a mianowicie Ojcu Rektorowi Kolegium O. O. Jezuitów ks. Stanisławowi Licowi, Superjorowi X. X. Misjonarzy Ojcu Moskwa i ks. Mianowi Jastrzębskiemu z kolegium Ewangelicko-Reformowanego.

— Walne Zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w dniu 10-go marca b. r. o godz. 11 i pół w sekretarjacie związku.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulanie).

— „Adwokat i rózę”. Dziś o godz. 20-ej, po raz 7 my, komedia J. Szaniawskiego w 3-ach aktach — „Adwokat i rózę”, w premierowej obsadzie, ze Stefanem Jaraczem w głównej postaci.

— Jutro „Adwokat i rózę”.

— Niedziela popołudniowa. W niedzielę, dn. 3 m. b. przedstawienie popularne dla najszerszych warstw publiczności, wesołej krotkowieści J. Benvenuto p. t. „Krag interesów”, ilustrowanej muzyką Mozarta. Początek o godz. 15.30. Bilety w cenie od 50 gr. już do nabycia w biurze „Orbis”.

— Koncert i laserlia. W dniu 5 i 7 marca b. odbędzie się koncert sławnej ślawy pianisty Juljusza Isserlisa, prof. Konserwatorium Państwowego w Wiedniu. W programie utwory Czajkowskiego, Debussyego, Liszta, Strawińskiego, Chopina, Bacha i in. Znamięty koncertant wystąpi w Polsce tylko w Warszawskiej Filharmonji oraz w Wilnie, poczem uda się do Szwecji.

Bilety już do nabycia w biurze „Orbis”, Mickiewicza 11. Początek o g. 20-ej m. 30.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Ostatnie przedstawienie krotkowieści „Dobrze skrojony frak”. Dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczornym ukaze się świetna, aktualna satyra „Dobrze skrojony frak”.

— Premiera „kwadraty kół”. Jutro w Teatrze Polskim publiczność wileńska zapozna się z twórczością współczesnej Rosji. Władze bolszewickie w premierze tej sztuki Teatrze Stanisławskiego „Studio” nakazały autorowi gruntowną przeróbkę sztuki. U nas sztuka grana będzie w wydaniu nieprzerobionem.

— Pożegnany koncert rosyjskiego zespołu białajkowskiego Eug. Dubrowina.

W niedzielę 3-go marca o g. 8 m. 30 w Sali Klubu Handl. — Przemysłowego odbędzie się nieodwołalnie ostatni pożegnany koncert rosyjskiego zespołu białajkowskiego. Bilety do nabycia w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4).

„Spadkobiercy” w Ognisku Kolejowym.

W sali „Ogniska Kolejowego” w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr 19 w sobotę i niedzielę t. j. 2 i 3 marca b. r. o g. 19 m. 30 odegrana będzie komedia w 3-ach aktach Gryzaty-Siedleckiego „Spadkobiercy” w wykonaniu zespołu dramatycznego „Ogniska” pod reżyserją art. „Reduty”.

Koncert na nabiedniejszych parafjan \$-go Ducha.

W dniu 3 marca b. r. w Sali Kresowej (Zawalna 1), o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert na rzecz nabiedniejszych parafjan \$-go Ducha (Dominikańskiej) z udziałem wybitnych sił artystycznych Wilna w osobach p. Lutomirskiej—Mianowskiej p. prof. Konserwatorium Lwowskiego (spiew kolorat) oraz p. Szelańskiej-Plawskiej (spiew), p. Malanowicza (skrzypce), p. Jesmana (fortepian) i innych.

W programie: F. Schubert, Karłowicz, Nowiadowski i inni. Wszystkich parafjan prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukulkan.

PIĄTEK, dn. 1 marca 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Własy Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.30. Odczytanie programu dziennego, chwilka literaska i repertuar teatrów i kin. 16.20 — 16.35. Kurs języka włoskiego — lekcja 33. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci — bajki. 17.00 — 17.25. Koncert ork. Rozgl. Wil. 17.25—17.50. „Dzieje Niemna” odczyt wygl. prof. U.S.B. Rydzewski. 17.50 — 18.50. Koncert ork. Rozgl. Wil. 18.15—18.45. Audycja wesoła. „Na przystanku. 18.45—19.10. „Skrzynka pocztowa” koresp. biż. omówi Witold Hulewicz. 19.10—19.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt z dzialu „Hygiena i Medycyna”. 19.35 — 19.55. Muzyka. 19.55—20.00. Odczytanie programu na dzień następn. komunikaty, sygnal czasu z Warsz. 20.00—20.15. Pogadanka muzyczna. 20.15—22.00. Festiwal muzyki francuskiej z Filharmonji 22.00 — 22.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policjiny sportowy inne. 22.30. „Spacer detektorowy po Europie” (retr. zastępcy zagr.).

Na wileńskim bruku.

— Na gorącym uczynku kradzieży oliwy z wagonu na stacji Wilno został zatrzymany Edward Konewski (Słowianska 3).

— Zginął służący Glezer Jakób (Wielka 28) powiadomił, policję, że zaginęła służąca jego Adela Stefanowiczówna.

— Zatrucie czadem. Wydostającym się zbytnio napałonego pieca czadem uległa zatruciu rodzina Spirodo w liczbie 4 osób (Rudnicka 8). Zatrutych zdołano uratować.

KRONIKA WILEJSKA.

— Zebranie organizacyjne K-tu Obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Iłach. W niedzielę dn. 24. 2. r. b. o godz. 15-ej odbyło się w lokalu urzędu gminy iłzaniekiej zebranie organizacyjne K-tu Obchodu imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 19. 3. r. b. Na zebranie przybyło około 30 osób — przedstawiciele władz cywilnych, samorządowych, duchowieństwa, organizacji stowarzyszeń społecznych i naukowych. Zebranie zagalł ks. kanonik d-r Różycki, zapraszając do przyjdium wojta gminy p. Malinowskiego, sekretarza Lachowicza, K-danta P. P. Jurczyńskiego i A. Siemaszkiewicza.

Po przemówieniu ks. Różyckiego przedyskutowano projekt uroczystości, który przewiduje: nabożeństwo w parafialnej cerkwi, defiladę, a demję w szkole powszechniej oraz przedstawienie. W szkołach gminy iłzaniekiej odbędzie się specjalne pogadanki, poświęcone osobie Marszałka Piłsudskiego. Zebrani podpisali projekt adresu hołdu dla Marszałka Piłsudskiego, który to adres po zebraniu podpisów z całej gminy będzie złożony Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie od ludności.

Następnie zebranie, jako k-tet organizacyjny, zaprosiło do przyjdium następujące osoby: wóta gminy Malinowskiego, ks. dra Różyckiego, p.p. Jurczyńskiego, Lachowicza, Siemaszkiewicza i Jana Siczko, od Kółka rolniczego Piotra Srokowskiego, komendanta gminnej Straży Ogniewnej Palisńskiego, od miejscowej kooperatywy Kowalonka, od miejscowej ludności M. Lacha, M. Kowalonka, A. Szorca, Rolicza, Stanisława Rynkiewicza, Stefana Cieslaka i Konstantego Laskowskiego. Wybrano również złożony z 15 osób komitet wykonawczy pod przewodnictwem wojta gminy iłzaniekiej p. Malinowskiego. Komitet opracuje szczegóły obchodu i zajmie się jego urzędzeniem. W dniach najbliższych Komitet wykonawczy przystąpi do realizacji programu obchodu.

Michał Kosiak.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Postrzelenie umyślnie czy przypadk. W miasteczku Smolwy pow. brasławskiego do dość tajemniczych okolicznościach została postrzelona 6 letnia Irena Rozenberg. Brat rannej twierdzi, że Rozenberg manipulując rewolwerem postrzelila się sama „Natomiastr okoliczności wypadku wskazują, że Rozenberg została postrzeloną przez brata. Należy zaznaczyć, że wypadek miał miejsce po powrocie Rozenberga z pogrzebu ojca, który zmarł nagłe pozostawiając syna i córkę na łasce losu. Ranną przywieziono do Wilna i ulokowano w szpitalu dziecięcym.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Długa Wilno—Raduń Dyrekcja Robót Publicznych opracowała plan robót drogowych na linii Wilno—Raduń, które mają być rozpoczęte już na wiosnę r. b. Plan ten przewiduje budowę drogi długiej na 22 tys. metrów. Zakonczenie robót i oddanie drogi do użytku publicznego ma nastąpić już w lipcu r. b.

— Jak zwykle na łabicy. W N. Wilejce w mieszkaniu Jana Sidolskiego (Połocka 48) powstała wśród gości bójka, w trakcie której otrzymał ciężkie uszkodzenie ciała Jan Urbanowicz, którego musiano ulokować w szpitalu w Wilnie. Sprawca poranienia niejaki Lachowicz został aresztowany.

Z POGRANICZA.

— Przyłapanie przemytu. Nocy onegdajszej w rejonie Wieżajn patrol K. O. P-u natrafił na kilku przemytników, którzy usiłowali przesmygnąć do Polski 60 litrów skażonego spirytusu.

Na skutek panujących ciemności jednemu z przemytników udało się zbiec, drugiego jednak zatrzymano. Skonfiskowany przemyt przekazano do najbliższego urzędu celnego.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Wilnie darmo czy za pieniądze jest przerażającym mała!

Pięć szpitali obsługuje Wilno, etatowych łózek 900 więc tylko 1 na 189,71 mieszkańców. Wszystkie przepełnione stale ponad normę. Nad Dzieckiem i Matką czuwa

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robolniczej Hromady.

Wbrew wiadomościom, rozsielanym głównie przez prasę stołeczną, jakoby proces bromadowców w drugiej instancji miał być rozpatrywany przez sąd warszawski, to znowu, że P. Prezydent Rzeczypospolitej miał ulaskawić niektórych z oskarżonych, czego nie przewidują odnośne przepisy proceduralne, wczoraj, zgodnie z naszą zapowiedzią, sprawa ta znalazła się na wokandy Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Skład Sądu.

Do sądenia tej wielkiej sprawy wyznaczony został specjalny komplet sędziowski w składzie: wice-prezesa wydziału karnego p. sędziego Dmochowskiego, jako przewodniczącego, p. sędziego s. apel. Jundzilli, jako referenta i p. sędziego s. apel. Bądkiewicza, w charakterze asesora. W wyniku trzech miesięcznej rozprawy toczącej się od 23 lutego do 22 maja r. ub. w Sądzie Okręgowym w pośród 56 oskarżonych sąd skazał 37, z których wszystkich b. posłów na Sejm po 12 lat a innych od 3 do 8 lat ciężkiego więzienia.

19 Podaśnych sąd uniewinnił. Wszyscy skazani odwołali się sami i przez swych obrońców do Sądu Apelacyjnego, uważając wyrok za niesłuszny, natomiast prokurator wniósł protest przeciwko wyrokowi uniewinniającemu w stosunku do pięciu oskarżonych.

Podsađni.

Wobec tego rozpoczęty wczoraj proces toczy się przeciwko b. posłom: Bronisławowi Taraszkiewiczowi, Szymonowi Rak-Michajłowskiemu, Pawłowi Wołozynowi i Piotrowi Miotle, oraz Piotrowi Poddubikowi, Józefowi Potapczukowi, Janowi Gieldzie, Marcinowi Koziczowi, Pawłowi Jakubczykowi, Stefanowi Kulina-Kulinowskiemu, Maksymowi Burzewiczowi, Janowi Kuźmiczowi, Wincentemu Suszkiewiczowi, Pawłowi Draginowi, Bazylemu Szkodzieczowi Michałowi Jefimowiczowi, Sergiuszowi Siniakowi, Fabjanowi Okiniczowi, Mikołajowi Jakimowiczowi, Pawłowi Białomyzemu, Szymonowi Sawańcowi, Konstantemu Łabuńce, Aleksandrowi Antonowiczowi, Klauddji Hoće, Stefanowi Jankowskiemu, Włodzimierzowi Charkiewiczowi, Aleksandrowi Marcyzkowi, Aleksandrowi Potockiemu, Józefowi Balickiemu, Janowi Kotowi, Stefanowi Szczyglińskiemu, Aleksandrowi Zdanukowi Ignacemu Szańce, Michałowi Nikiforowskiemu, Anatolowi Daniłowiczowi vel Koladze, Wincentemu Sałydze, oraz Michałowi Kolpakowi, którzy prosili o uniewinnienie, względnie o złagodzenie wymiaru kary i uniewinnionym Radosławowi Ostrowskiemu, Antoniemu Łuckiewiczowi, Józefowi Szarkiewiczowi, Antoniemu Sokolowskiemu i Michałowi Szewielowi z apelacji urzędu prokuratorskiego.

Obrona.

Nikt z oskarżonych na rozprawę

nie przybył, ławy więc podsądných są puste.

Natomiast stół obrońców zajęty jest szczerze dookoła przez adwokatów: senatora Abramowicza, prof. Petruszewicza, Preisza, Duracza, Honigwila, Ettingera i Babiańskiego z Warszawy, oraz apl. adw.: Marciniow-kiego, Romankiewicza, Solea i Frydmana. Nadto spodziewany jest przyjazd z stolicy mec. Eug. Smiarowski, który broni wraz z mec. Babiańskim osk. b. posła Taraszkiewicza.

Na sali pustka.

Na sali prócz kilku osób z poród rodzin podsądných, pomiędzy którymi poznajemy, dobrze znaną z Sądu Okręg. sylwetkę żony b. posła Taraszkiewicza—pustko. W kularach na klatce schodowej i w sali rozpraw ustawione są posterunki policyjne.

Przy stole dla prasy—dziennikarze od wszystkich piśm miejscowych polskich i żydowskich.

Otwarcie posiedzenia.

Kilka minut po g. 9 rano na salę wkracza Sąd. Fotel oskarżyciela zajmuje prokurator. Parzewski, zaś po przeciwnej stronie stołu siedzą dwaj sekretarze.

Przewodniczący p.w. prezes Dmochowski, po otwarciu posiedzenia, sprawdza obecność obrońców podsądných, oraz listę świadków powołanych przez Sąd w liczbie 23 i ze strony oskarżonych w liczbie 6-ciu. Okazuje się, iż 8-u świadków nie stawilo się. Sąd jednak, po wysłuchaniu wniosków stron, sprawę postanawia prowadzić.

Referat sprawy.

Głos otrzymuje p. sędzia Jundzill, który odczytuje referat tej sprawy. Zwięźle i treściwie skonstruowany ten referat obejmuje: akt oskarżenia, przebieg przewodu sądowego w pierwszej instancji, zapadły w tej sprawie wyrok motywowany, oraz treść skarg apelacyjnych prokuratora Sądu Okręgowego i poszczególnych obrońców skazanych.

Akt oskarżenia, przebieg rozpraw w Sądzie Okręgowym, oraz orzeczenie tego Sądu w sprawie niniejszej, jako znanych naszym Czytelnikom ze sprawozdań zamieszczanych w czasie toczącej się rozprawy, tym razem nie podajemy.

Protest prokuratora na wyrok uniewinniający dotyczy Łuckiewicza, Ostrowskiego, Szarkiewicza osk. z art. 102 cz. 2 i 110 K. K. oraz Sokolowskiego i Szewielewa osk. z art. 102 cz. 2 K. K. Argumentując swą skargę prokurator twierdzi:

Łuckiewicz odgrywał w organizacji B. W. R. H. na terenie Wilna b. poważną rolę a energiczna działalność jego, jako wydawcy przyczyniała się wybitnie do rewolucjonizowania ludu białoruskiego.

Ostrowski, jako prezes T-wa Szkoły Białoruskiej, dyrektor gimnazjum białoruskiego, dyrektor Banku Białoruskiego oraz prezes Białor. T-wa Dobroczyńczego jest bezspornie wybitnym działaczem społecznym, ajako taki, będąc członkiem Hromady, oraz związany przyznaniami, lub znajomością z przywódcami B. W. R. H. musiał być wtajemniczony w istotne cele i zamiary tej organizacji.

Wobec tego opierając się na dowodach zgromadzonych w sprawie uważa wyrok uniewinniający za niesłuszny.

Co do Szarkiewicza, uzasadnia jego winę zeznaniami całego szeregu świadków. W związku z wyrokiem na Sokolowskiego, kierownika Banku Białoruskiego, prokurator przytacza zeznania świadków, które mają udowodnić jego winę.

Wreszcie co do Szewela, zajmującego wprawdzie niższe stanowisko w hierarchii politycznej Hromady, prokurator wskazuje, że był on jednak prezesem hurtka B. W. R. H. we wsi Wićciory pow. Dziśnieńskiego i organizował bojówki. Przytacza obciążające zeznania kilku świadków i wreszcie wspomina, że w czasie rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, odnaleziono 2 obcięte karabiny.

Wobec tego prokurator domaga się na zas. art. 853 i 858 U. P. K. uchynienia wyroku Sądu Okręgowego, o uznanie wymienionych oskarżonych za winnych z art. 102 cz. 2 K. K. i wymierzenie im stosownej kary.

Skargi apelacyjne obrońców skazanych wskazują na brak cech przestępczych w czynach ich klientów i proszą o uniewinnienie ich lub ewentualnie o złagodzenie wymiaru kary.

Na tem referat zakończono. Zapytane przez przewodniczącego strony t.j. prokurator z jednej a obrońcy z drugiej strony do referatu sprzeciwu ani też uzupełnień nie wnieśli.

O usiłowanie zabójstwa zwiercznika.

Główna w swoim czasie sprawa usiłowania zabójstwa komendanta rezerwy P. P., asp. Wincentego Biłbyle przez starszego posterunkowego Henryka Maniniego była rozpatrywana wczoraj przez Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się oskarżony, skazany przez Sąd Okręgowy na 3 lata domu poprawczego z ograniczeniem praw stanu.

W obronie podsądnego wystąpił mec. J. Szeskin, który dowodził, iż Manini, o wielkiej pobudliwosci uczuć, co stwierdziła ekspertyza, miał urazę do swego komendanta za rękome przedświadczenie służbowe i czynienie niesłusznych uwag.

Obronca, malując żywo stan psychiczny oskarżonego, prosił sąd o złagodzenie wymiaru kary.

Sąd pod przewodnictwem p. sędziego apela. Stulginskiego, przychylił się do wywodów obrońcy, uchylił wyrok Sądu Okręgowego i skazał Maniniego na osadzenie w więzieniu zwykłym przez rok jeden, zaliczając na poczet tej kary 10 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Ka-er.

Wobec tego na tem posiedzenie wczorajsze zakończono, odraczając dalszy ciąg rozprawy do g. 9 r. dnia dzisiejszego.

Dziś sąd przystąpi do badania świadków.

Ka-er.

Kino MIEJSKIE. Od dnia 1 do 5 marca 1929 r. włącznie będzie wyświetlane najpiękniejsze arcydzieła świata, natchnionego Ducha Łaskości: Realizacja Cecila B. de Mille'a. Specjalna ilustracja Muzyczna. Ceny miejsc ZWYKŁE parter 80 gr., balkony 40 gr. Kasa czynna od g. 4.30, 7.15, 9.00. Następnym program „Behateria Wielkiej Wojny”.

KINO-TEATR „HELIOS”. DZIŚ! Najmonumentalniejszy arcydzieło — Największy Triumf Filmowy. DZIŚ! p/g niesmiertelnego arcydzieła — w roli głównej genialna BRYGIDA HELM. Niesłychane napięcie, emocja, podziwił Nadzwyczajna wystawa! Mistrzowska gra! — Początek seansów o godzinie 4 1/2, 7 1/2 i 10-ej.

KINO-TEATR „POLONJA”. DZIŚ poraz ostatni w Wilnie wznowienie najpotężniejszego arcydzieła doby obecnej — Niepotrzebny Człowiek. W roli głównej genialny wszechświatowej sławy tragic Emil Jannings. — Początek seansów o godzinie 4, 6, 8, 10,20.

KINO Piccadilly. DZIŚ! Na ządanie Sz. Publiczności największy europejski szlagier sezonu 1929 roku! Najmonumentalniejsze i najsmielejsze arcydzieło genialnego twórcy filmu „Variete” E. A. DUPONTA. Ta gwiazda miłości, namiętności, czystych dusz i sprzedanych ciał. Czaruje przyzwoitym paryskim życiem nocnego! Oryginalne zdjęcie „Moulin Rouge i „Cazino de Paris”. W roli głównej genialna rosyjska tancerka OLGA CZECHOWA. — Początek seansów o godzinie 4, 6, 8, 10,20.

KINO LUX. DZIŚ! Cud sztuki kinematograficznej! Wielka sensacja wszechświatowa p.t. — Cyrk Chaplina. Najgenialniejsza kreacja największego tragicomika świata — Charlie Chaplina. z udziałem jego słynnej partnerki MARY KENEDY. 120 minut huraganowego śmiechu. Dla młodzieży dozwolone. W sobotę i niedziele 1 dni świąteczne od godziny 1-ej do 4-ej. — Ceny miejsc od 40 gr.

Kino Kolejowa OGNISKO. DZIŚ! dni następnych! Potężna atrakcja, stolica europejskich — WIELKA PARADA. Całkowity wpływ z seansów kina w dniu 1 i 2 marca przeszerza się na opłacie wpisów szkolnych za niezamierzonych uczni Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Początek 1-go seansu o g. 5 w niedziele i święta o godz. 4 popoi.

KINO-TEATR „ŚWIATOWID”. DZIŚ! — Wielki dramat, który zachwyci swą zawikłaną zajmującą treścią! — DZIŚ! Rola tytułowa kreuje uroczą miłą BEBE DANIELS, która występuje z powodzeniem jako rekordowa sportaśniczka i swymi kapyrykami szaleństwami wprowadza akcję filmu w najroźnorodniejszych zakątkach ulubionych przez publiczność, a przeto warto jest zobaczyć. Partnerem ulubionej artystki jest piękny ANTONIO MORENO.

PIERWSZA WILEŃSKA SPÓŁKA WIN I PRZETWORÓW OWOCOWYCH S. i A. ŁUBKOWSCY. POLECA SZANOWNYM ODBIORCOM ZNANE ZE SWEJ DOBROCI WINA OWOCOWE. Wilno, ul. Piłsudskiego 2. Sklep detaliczny Wileńska 36. Tel. 8-86.

Każdy technik czyta i ogłasza swoją firmę w „Wiadomościach Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie”. Prenumerata: rocznie — 12 zł., półrocznie — 6 „, kwartalnie — 3 „. Nr. pojedynczy — 1 złoty. Redakcja — Wilno, ul. Wileńska 33, tel. 75. Administracja — Wilno, ulica św. Janki 1. Drukarnia „Znicz”. — Telefon 3-40.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego podaje niniejszem do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że z powodów przewidzianych w § 84 Ustawy Banku, Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, prawomocne bez względu na ilość przybyłych Akcjonariuszów i liczby posiadanych przez nich akcji, odbędzie się nie 27 lutego, lecz 18-go marca r. b. o godz. 6-ej wiecz. w gmachu Banku przy ul. Mickiewicza 8 — według ogłoszonego już porządku dziennego. 623

Ogłoszenie. Dyrekcja K. P. Wilno ogłasza nieograniczonego przetargu publicznego na wykonanie posadzek terakotowych i wyłożenie ścian płytami glazurowymi lub szklanymi w dwóch łazienkach na st. Wilno i jednej na st. Brześć. Warunki przetargu i wykonania robót otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji od godz. 12 do 13 codziennie. Wadium winno być wpłacone w wysokości 5% zaofiarowanej sumy do Kasy Głównej Dyrekcji lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji. Oferty winne być nadane lub złożone w Prezydium Dyrekcji do godz. 12 w dniu 2 kwietnia 1929 roku. 631

!!! Od zaraz !!! Sprzedam DWA DOMEY na Zwierzynca z powodu wyjazdu przy ul. Dzielnej i Giedymynowskiej. Dowiedzieć się: ul. Lwowska 12-4.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU! ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE OGŁASZAJCIE SIĘ W KURJERZE WILEŃSKIM

NAJWIĘKSZA I NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTW. LOTERJI KLASOWEJ H. MINKOWSKI. Wilno, ul. Niemiecka 35, tel. 13-17, PKO 80928. Centrala w Warszawie, Nalewki 40, PKO 3553. niniejszem komunikuje, że ciągnięcie V-tej (ostatniej) klasy 18-ej Polsk. Państw. Loterii Klasowej rozpoczyna się już dnia 6-go marca i trwać będzie do dnia 16 kwietnia r. b. włącznie.

Główna wygrana zł. 750.000. Poza tem szereg innych znacznych wygranych! Ogółem padnie w 5-ej klasie 71.300 wygranych i jedna premia na łączną kwotę zł. 23.048.000. — Co drugi los wygrywa! — CENA: 1/4 losu 50 zł., 1/2 losu 100 zł., 3/4 losu 200 zł.

Szczęście stale sprzyja naszym graczom, a dlatego kupujcie losy TYLKO U NAS! Czasu pozostało niewiele. Hoć losów jest również ograniczonych, bowiem popyt jest b. wielki. Nie zwlekajcie zatem z kupnem u nas szczęśliwych losów, a drobnym wydatkiem wielokrotnie się Wam opłaci. Uwaga! Ostatnio padła u nas znaczna wygrana zł. 40.000. Zamiejscowym wysyłamy losy niezwłocznie po otrzymaniu z a. m. o. w. i. i wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. Tabelki są codziennie do przejżenia u nas bezpłatnie. 617

SZOFRERZY, KTÓRZY UKOŃCZYLI LWOWSKIE KURSY SAMOCHODOWE Inż. ALEKSANDRA JUHREGO Lwów, Koparka 54. wyróżniają się swą dokładną znajomością fachu, gdyż kursy te prowadzone są przy największych warunkach i garażach samochodowych w Małopolsce. Dokładna i szybka nauka. Ugli niemożliwym. Przyjeżdżamy opieką i mieszkanie. Wpisy codziennie. Piszcie i ilustrowane prospekty, które wysyłamy bezpłatnie. 549-1

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Stała praca dla panów i pań. ed zaraz, tylko poważnie traktujący, energiczni, mogą się zgłosić ul. Ad. Mickiewicza 28-2. Pierwszeństwo mają zdolni akwizytorzy, o az osoby int-ligencja. 612-0

MEBLE najtaniej nabyć można w D/M H. Sikorski. Zawalska 30.

Każdą sumę gotówki w dolarach rublach i złotych obiegowych lokujemy na dobre oprocentowanie i pod moce gwarancje. Dom H.K. ZACHĘTA. Mickiewicza 1, tel. 9-04

PIANINO pierwszorzędnej firmy do sprzedania, także i kredens nowego modelu. W kłomierska 3-20. 621-3

DRUKARNIA nowa w kompleksie, w rezu, nowoczesnie urządzona do sprzedania z rosterminowaniem wpiat. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Gotówkę w każdej walucie lokujemy najpewniej. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Ozierzawy majątków i folwarków załatwiamy dogodnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Pianina firmy „K i A. Fibiger”, uznane za najlepsze w kraju, sprzedają na dogodnych warunkach. W. Pokułaska 9-23.

Wilenkin ul. Tatarska 20. Meble jadalne, sypialne i gabinełowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. Nadezły nowości. 209

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. UL Mickiewicza 24 — 9. Estko. 146

LEKARZE Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i choroby lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090, W. Z. P. 75.

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Soltuz. Mickiewicza 12 róg Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

DOKTOR D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lekarka Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. 624 W. Zdr. Nr 152.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 9. (Telef. 921). 629

Dom Handlowy H. Sikorski POLECA w wielkim wyborze MEBLE KOSZYKOWE

Akuszarki Akuszarka Marija Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 629

INFORMATOR GRODZIŃSKI M. Miszewska LEKARZ - DENTYSTA przyjmuje od 9. 9 do 13 i od 4-6-ej. Grodno, ul. Kołozńska 9.

Posady poszukuje gospodyni domowej pokojowej z szyćmi, lub pielęgniarkę do szpitala. Świadczenia poprzednich posad posiadam. Adres: Zwierzyniec, ul. Witoldowa dom 36-4 P. L. żołnierowicz. Zawiadomić piśmiennie.

Papierajcie Ligę Morską i Rzeczna